Nr. 29. Kraków, 21 Lipca 1894. Rok XI.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Zaproszenie do przedpłaty na

„TYGODNIK ROLNICZY“

Rok XI.

organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego wychodzi co Sobotę w Krakowie w formie wielkiego 1-kw. arkusza.

Pismo to poświęcone jest sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Tygodnik kosztuje w Austryi 6 złr. rocznie, 3 złr. półrocznie, 1·50 ct. kwartalnie; w Niemczech 12 mk. rocznie; w Królestwie polskiem 6 rbl.

Dla pp. Oficyalistów prywatnych (gospodarczych) rocznie 4 złr. w. a.

Cena inseratu od wiersza dwułamowego wynosi 8 centów za pierwsze ogłoszenie, następnie oblicza się po 4 centy od wiersza. Pp. Prenumeratorzy płacą za wiersz ogłoszenia 4 ct.

Przedpłatę przyjmuje Administracya **„Tygodnika rolniczego“** ul. Garbarska l. 7.

Szanownych pp. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe przesłanie zaległej prenumeraty za półrocze ubiegłe, oraz o odnowienie na II półrocze.

Czy w stosunkach obecnych możemy jeszcze gospodarować z korzyścią?

Pod tytułem powyższym ukazał się w n. 46 „Deutsche landw. Presse“ artykuł podpisany literami K. B., którego autor, przyznając słuszność narzekaniu na ciężkie warunki gospodarstwa obecnego w Niemczech, wyraża jednak przekonanie, że przy umiejętnem postępowaniu można jeszcze wydobyć odpowiedni czysty dochód z roli i utrzymać się w jej posiadaniu.

Niema wątpliwości, powiada autor, że nowe traktaty handlowe z Rosyą i Rumunią przyczyniły się do obniżenia renty gospodarstw niemieckich, czy jednak cło ma wynosić 5, czy tylko 3·5 marek, nie wywiera to zbyt stanowczego wpływu wobec okoliczności, że nadwyżka nakładu gospodarstw niemieckich odnośnie do podatków, nawozu, budynków, czynszów, uprawy i t. p. wynosi, w stosunku do krajów współzawodniczących znacznie więcej, aniżeli 5 marek na cetn. podw. Oprócz tego wiele jeszcze innych stosunków, których omówienie nie może wchodzić w zakres obecnego artykułu, przyczynia się do pogorszenia stanowiska gospodarstwa niemieckiego.

Mimo tego jednak, narzekanie rolników, że po obniżeniu cła na 3 5 m., wydobycie czystego dochodu z ziemi stało się rzeczą niemożliwą, nie jest słusznem. Jak-

kolwiek przy obniżonych obecnie cenach produktów, renta z roli zmniejszyła się znacznie, to wszakże dokładniejsze zbadanie rzeczywiście racyonalnie prowadzonych gospodarstw dowodzi, iż nawet przy tych niskich cenach zboża, dadzą się uzyskać takie dochody, że gospodarstwo rolne uważane być może jako rentujące się dostatecznie. Zależy to zupełnie od postępowania naszego. Wiadomą jest rzeczą, iż przy zwiększonych w każdym razie nakładach, zdołamy jeszcze podnieść plony produktów rolnych do tego stopnia, iż mimo niskich ich cen, opłacą one koszta i dadzą pewien dochód czysty. Przy zbożu np., udało się już nietylko w pojedyńczych gospodarstwach, ale w całych prowincyach, podnieść plon z 6 lub 8 cetn. z morga, do 12, 14, a nawet 16 cetn. ziarna. I tak w Hessyi nadreńskiej, w Bawaryi, prowincyi saskiej, w Brunszwigu i w znacznej części innych prowincyj nadreńskich, wzrósł w przeciągu lat 20 wydatek przeciętny z morga z 7 lub 8 cetn. do 12 i 16 cetn. ziarna. Takież same wzmożenie się plonów nastąpiło przy uprawie paszy i roślin okopowych, oraz na łąkach.

W wielu jednak okolicach wydatność łąk pozostała jeszcze stosunkowo bardzo małą, przynosi bowiem ledwie 12—15 cetn. z morga, gdy bez zbyt wielkich kosztów możnaby plon ten co najmniej podwoić. Przywóz roczny do Niemiec jest o 60.000 koni i 30.000 sztuk bydła większym, aniżeli wywóz, a różnica ta wynosi kwotę blisko 100 milionów marek. Przyczyną tego niedoboru, który w roku ostatnim wzrósł do 180.000 sztuk bydła i 70.000 koni, jest częściowo także i brak dostatecznej paszy. Wzmożenie więc produkcyi jej, dające się uskutecznić niewielkim stosunkowo nakładem, ułatwiłoby obszerniejszą hodowlę i położyłoby tamę wywożeniu tak znacznych sum za granicę.

Łąki zatem są przedewszystkiem owym przedmiotem, którego ulepszenie przyczynić się powinno do podniesienia renty z gospodarstwa, gdyż przy racyonalnem postępowaniu dać one mogą nieraz dwa razy tyle paszy, aniżeli przynoszą obecnie i to w jakości bez porównania lepszej. Oprócz więc koniecznego w wielu razach odwodnienia, warunkiem do tego podniesienia jest, również jak i przy roli, potrzeba zwrotu wyczerpanych z ziemi części pożywnych. Przy podwyższonej produkcyi paszy i zwiększonej wskutek tego ilości bydła, wytwarzamy największą masę nawozu stajennego, co wpływa znowu na polepszenie plonów wszelkich innych produktów rolniczych.

Co do roli, to uprawa jej powinna być bardzo dokładna i zastosowana do naturalnej właściwości gleby. W pierwszym rzędzie musimy łożyć staranie, by ułatwić roślinom korzystanie i z głębszych warstw ziemi. Stosownie do właściwości roli, przeprowadzić to możemy albo zapomocą stopniowego pogłębienia orki, albo też przez samo wzruszanie podglebia. W każdym razie przyczyni się to do lepszego rozwoju roślin przez uwolnienie ich tak od nadmiaru, jak również i braku wilgoci, a zatem przez dostarczenie warunków większej odporności przeciwko niekorzystnym wpływom powietrza.

W jaki sposób ulepszenia powyższe przeprowadzone być mają, zależy oczywiście od rozmaitych stosunków miejscowych; autor przypomina tylko, że niskie ceny produktów istniały również i dawniej, że zatem przy dzisiejszym postępie rolnictwa byłoby rzeczą bardzo niewłaściwą, uważać rentowność gospodarstwa za rzecz niemożliwą.

Jeżeli tysiącom rolników powiodło się podnieść plony swych gospodarstw o 5—6 ctn. ziarna z morga i nadwyżką tą pokryć obficie obniżenie ceny produktów, to postępowanie podobne dostępne jest każdemu gospodarzowi zawodowemu, byleby umiał wybrać te środki, które dla stosunków jego są najwłaściwsze.

Wielką pomocą w tym względzie jest obniżenie się cen nawozów handlowych. Przed dwoma lub trzema dziesiątkami lat kosztował 1 funt kwasu fosforowego w superfosfacie tyle, ile obecnie kosztuje 1 kilogram. Tak samo było i z ceną azotu. Kwas fosforowy w mączce Thomasa równa się zaledwie $\frac{1}{4}$ części ceny kwasu fosforowego z przed laty 20. Podobny stosunek widzimy i przy potażu. Gdyby tylko rząd zechciał zrzec się korzyści z przewozu tych środków pomocniczych kolejami państwowemi, to upowszechnienie się użycia nawozów handlowych stałoby się o wiele większe, a wskutek tego i podniesienie się plonów roli nastąpiłoby znacznie prędzej.

Zamiast więc narzekać na złe czasy, użyjmy wszelkich środków, by zapomocą niezbyt kosztownych stosunkowo nakładów otrzymać z tej samej przestrzeni o tyle większe plony, by pokryły pomnożone wydatki i dały nam odpowiedni dochód czysty.

Tyle co do wymienionego powyżej artykułu.

W nr. 47 tegoż pisma spotykamy się znowu z bardzo słusznem zdaniem p. Staudingera, właściciela majątku Lübsee, że głównym powodem nierentowania się gospodarstw wiejskich jest przedewszystkiem „niechęć do rachunków“.

Autor sądzi, że w razie potrzeby wykazania rządowi, iż cena zboża spadła poniżej kosztów produkcyi, mało znajdzie się rolników, którzyby potrafili obrachować dokładnie, ile kosztuje ich wyprodukowanie 1 cetnara zboża. Nie wielu też zdołałoby odpowiedzieć na pytanie o koszta produkcyi u nich 1 cetnara nawozu. Gdyby gospodarze wiedzieli, co ich kosztuje wyprodukowanie 1 litra mleka, nie jeden z nich wstrzymałby się od prowadzenia mleczarstwa. Również zrzekliby się oni uprawy buraków cukrowych na gruntach mniej odpowiednich i w miejscowości dalekiej od fabryki, gdyż rachunek wykazałby im, że nakłady są większe aniżeli dochody. Gdyby każdy znał swoją glebę dostatecznie i uprawiał te jedynie produkty, które na niej rentują

się najlepiej, gdyby utrzymywał takie tylko inwentarze pożytkowe, które byłyby zastosowane najwłaściwiej do całego jego gospodarstwa i przynosiły jeżeli już nie zyski, to przynajmniej najmniej straty, wtedy wielu z rolników, a nawet całe gospodarstwo krajowe stałoby na nogach o wiele pewniejszych, aniżeli dzieje się to obecnie. Jeżeli np. chcemy koniecznie uprawiać żyto na glebie bardzo zwięzłej, to kosztować ono nas będzie daleko więcej, aniżeli kupione, nie spostrzeżemy jednak tego bez należytej rachunkowości.

Autor oświadcza, iż błędy podobne popełniał przed zaprowadzeniem podwójnej rachunkowości, która ostatecznie przekonała go, iż w każdem gospodarstwie są pewne gałęzie, które mogą opłacać się dostatecznie. Jeżeli więc zestawimy wyniki porządnie prowadzonych ksiąg rachunkowych, nie kierując się uprzedzeniami, jeżeli jesteśmy pilni, oszczędni i oględni, jeżeli uprawiamy rolę i uskuteczniamy zasiewy w odpowiednim czasie i dostateczną ilością inwentarza roboczego, wtedy gospodarstwo — lubo w mniejszym stopniu aniżeli dawniej — może być jednak rentownem. Czy wszakże dochodem tym zdołamy pokryć nadmierną opłatę procentów od długów lub zbyt wielkie potrzeby właściciela, to jest już rzecz zupełnie inna.

Zapomocą rocznego zamknięcia dokładnie prowadzonych rachunków przekonamy się ostatecznie, gdzie popełniliśmy największe błędy, szczególnie nie mając w swej mocy wpływów powietrznych; możemy zatem wykluczyć nieopłacające się produkta lub gałęzie gospodarstwa, inne zaś rozszerzyć i pielęgnować gorliwie. Z większą też ochotą przystąpi gospodarz do badania następnych wyników rachunkowych, ponieważ wie, iż w roku ubiegłym nauczył się czegoś; chętnie zmieni znowu to, co uzna za mniej pożyteczne, odważnie kroczyć będzie naprzód, opierając się na zamknięciu rachunkowem, które mu dowiodło, iż w gospodarstwie jego są rzeczy rentujące się dostatecznie i tem więcej, im bardziej zastanawia się nad niemi i opiera swe działanie na rachunku, gdyż ostatecznie nie najwyższa lecz najtańsza produkcya daje dochód czysty.

W końcu poleca autor rachunkowość podwójną prof. Howarda jako najwłaściwszą dla rolników i wypróbowaną przez siebie.

Ze zdaniem powyższem obu autorów zgadzamy się najzupełniej. Pomijając zbyteczne odłużenie się majątków ziemskich i brak kapitału nakładowego — głównemi przyczynami nierentowania się gospodarstw naszych jest: brak rachunkowości i słaba produkcya.

Że najlepszy obraz gospodarstwa dać może przedewszystkiem jasna i dokładna rachunkowość, zwana podwójną, to nie ulega już żadnej wątpliwości. Nie jest ona ani zbyt trudną, ani wymagającą dużo zajęcia; wystarczy kwadrans, a co najwyżej pół godziny codziennie, by ją utrzymać w porządku, a wykazując koszta każdej gałęzi, płodu i łanu, dozwoli z końcem roku poznać dokładnie, co nam daje stratę, a co przynosi zysk niewątpliwy. Stosownie do tego zarządzić możemy środki zaradcze lub usunąć pewne gałęzie lub płody rolnicze, zastępując je innemi, rentowniejszemi, dążyć więc będziemy do celu z zupełną świadomością rzeczy.

Jeżeli jednak mamy przesadną obawę, że rachunkowości tej nie podołamy, prowadźmy ją w sposób najprostszy, ale dokładny, wpisując każdego wieczora do regestrów wszelkie szczegóły, bez pozostawiania ich na luźnych kartkach, które się gubią i rozpraszają. W czasie bardzo pilnych robót wystarczy na razie dokładne prowadzenie dziennika ruchu, czyli wszelkich robót i dziennika kasowego. W pierwszym uwidocznić należy nietylko ilość pociągów i ludzi, użytych do każdej roboty, lecz wpisać w uwadze wszelkie szczegóły, które odnoszą się do przestrzeni lub łanu, ilości zasiewu lub zbioru, rozdziału roboty na pojedyńcze łany i t. p. W drugim, powinien być zapisany każdy najdrobniejszy wydatek przed jego wypłaceniem. Spuszczanie się na pamięć w tym względzie okazało się zawsze zawodnem. Z tych dwóch dokładnie prowadzonych książek można w chwili swobodnej uzupełnić regestra, a nawet przeprowadzić bardzo jasno wszelką kombinacyę dla przekonania się, czy i o ile przewidywania nasze spełniły się lub też wymagają zmiany. Badania takie po zamknięciu rachunków rocznych są rzeczą nieodzowną, gdyż w przeciwnym razie rachunki te stają się tylko czczą formalnością, podającą wprawdzie rezultaty w cyfrach ogólnych, bez wykazania jednak powodów, dlaczego nie są one większe lub mniejsze, ani wyjaśniając środków przysporzenia dochodów.

Co do wzmocnienia produkcyi, to z usiłowaniem tem łączy się nierozdzielnie stanienie jej, czyli że uzyskanie każdego cetnara zboża lub paszy, ma nas kosztować mniej, aniżeli poprzednio. Jeżeli np. przy wydatku na morgę 36 złr. uzyskamy 7 ctn. ziarna, to koszt wytworzenia każdego cetnara wynosi 5 złr., w razie zaś gdyby przy pomocy staranniejszej uprawy i nawozu sztucznego, któryby kosztował 10 złr., a zatem kosztem 45 złr. uzyskano 10 ctn. ziarna, to koszt jednego ctn. wynosiłby tylko $4\frac{1}{2}$ złr., czyli o 50 centów mniej, co przy 10ciu korcach tworzyłoby oszczędność produkcyi z morga równającą się 5ciu złr. Nadwyżka słomy pokryłaby zwiększone koszta młocki i odstawy, Że podobne, a nawet znacznie większe wzmocnienie produkcyi, połączone do pewnego stopnia z oszczędnością, jest możebne, mamy już zbyt liczne dowody. Nie powinniśmy jednak iść tu naoślep, opierając się jedynie na przykładach obcych lub rezultatach, osiągniętych nawet u sąsiada, ale próbować u siebie, początkowo na małych kawałkach, i dopiero po stwierdzeniu dobrego skutku rozszerzyć te środki na większe rozmiary. Fizykalne właściwości i składniki ziemi, są często od-

mienne w niewielkich nawet odległościach, zatem przeprowadzenie prób i szukanie najwłaściwszej miary w użyciu nawozów handlowych, jest rzeczą nieodzowną.

Przedewszystkiem więc powinniśmy się pozbyć wstrętu do rachunku, a trzymając ciągle ołówek w ręku, rozjaśniać nim wszelkie nasze wątpliwości co do zamiarów i planów gospodarczych, oraz szukać za jego pomocą rzeczywistych wyników z rozmaitych prób i doświadczeń już dokonanych. Złe czasy przeminą wreszcie, ceny produktów wskutek nieurodzaju w innych krajach podnieść się u nas mogą, nadmierna produkcya zboża w Ameryce północnej dozna już i w tym roku uszczerbku wskutek zaburzeń i walk społecznych, ale pomijając już wszelkie możliwe wypadki, pozostaje prawda niewątpliwa, że racyonalne zwiększenie, a więc stanienie produkcyi, daje nam jeszcze możliwe wyjście z kłopotów obecnych.

Badanie zawartości skrobi w kartoflach.

Od czasu jak rolnicy zaczęli wybierać do uprawy odmiany kartofli obfitujące najwięcej w skrobię i im więcej rozpowszechniało się między producentami spirytusu i krochmalu przekonanie, że uzyskanie znacznej ilości skrobi w materyale surowym jest głównym warunkiem uprawy kartofli, tem pilniejszą zaczęto zwracać uwagę na metodę badania zawartości tej rośliny. Ponieważ kartofle składają się głównie ze skrobi i wody, i ponieważ waga gatunkowa skrobi większą jest od wagi wody, kartofle zatem, bogatsze w skrobię, mają wagę większą od innych, albo co na jedno wychodzi, im więcej skrobi zawiera się w pewnej ilości wagi kartoflanej, tem mniejszą zajmuje ona przestrzeń. Najodpowiedniejszym zatem i bardzo dogodnym dla rolników i właścicieli małych gorzelń przyrządem do badania zawartości skrobi w kartoflach jest powszechnie używany aparat Krockera, do którego potrzeba tylko wody słonej. Postępuje się z nim następująco:

Wziąwszy szklany cylinder, mogący pomieścić w sobie 6—8 lt., należy napełnić go w połowie lub w trzeciej części zimnym roztworem soli kuchennej (biorąc na każdy litr wody rzecznej, stawowej lub deszczowej $^{3}/_{8}$ klg. soli). Wrzuciwszy do roztworu tego 10 do 20 sztuk przeznaczonych do próby, dobrze przedtem wymytych kartofli, dolewa się do nich wody i miesza się łyżką blaszaną tak długo, dopóki jedna część kartofli nie zanurzy się w wodzie, podczas gdy druga część pływać będzie po wierzchu. Wyjąwszy następnie kartofle z płynu zapomocą owej łyżki, sprawdza się waga gatunkowa roztworu rolnego na aërometrze. Przyrząd ten wraz z płynem może być natychmiast użyty do prób dalszych, należy tylko po włożeniu do niego 10—12 nowych kartofli dolać zarazem trochę wody lub roztworu soli kuchennej, ażeby tym sposobem kartofle mogły w połowie spłynąć, a w połowie zanurzyć się w wodzie.

Kartofle dotknięte zarazą nie mogą być wzięte do próby bez poprzedniego wykrojenia z nich części nadpsutych, inaczej bowiem wynik wagi nie byłby sprawiedliwym. Nadmienić także wypada, że pojedyncze kartofle, leżące jedne przy drugich w jamie lub piwnicy, wykazują często odmienną zawartość skrobi, stosownie do swej wielkości, a nawet że kartofle duże mają nieraz w części dolnej o 2% mniej skrobi aniżeli w części wierzchniej. Stąd też pochodzi, że im większą ilość kartofli użyje się naraz do próby (jak np. w aparacie Krockera) tem prawdziwszym będzie przeciętny wynik tych prób, które powierzać chemikowi byłoby rzeczą zakosztowną i nie opłaciłoby się wtedy szczególnie, gdy z doboru pojedynczych krzaków pragniemy wydobyć nową jaką odmianę. Pan Hanning dał raz do rozbioru chemicznego około 300 świeżo wytworzonych odmian, analiza zaś nie różniła się ani o 0·1% co do skrobi, wykazanej aparatem Krockera.

Przyrząd ten może być zatem polecony jako zupełnie wystarczający dla wszystkich rolników, zwłaszcza, gdy tak krajowi jak i zagraniczni hodowcy oceniają go już należycie i nim też posługują się ogólnie.

K.

ROZMAITOŚCI.

Turkuć podjadek. Szkody, wyrządzane przez te owady w ogrodach z każdą wiosną, dają się uczuć niemile ogrodnikom, rzadko jednak są one tak dotkliwe, jak w tym roku. Podjadki nietylko mają zwyczaj podgryzania korzeni roślin, a w szczególności świeżych sadzonek, przez co powodują uschnięcie ich, ale nadto ryją i podnoszą ziemię około roślin. Wskutek tego powstają wokoło korzeni roślinnych próżnie, które utrudniają im przyjmowanie pokarmów i wstrzymują ich rozrost. Szkody poczynione przez podjadki na łąkach dają się spostrzedz dopiero później, stosownie do stanu powietrza, w lipcu lub sierpniu. Rośliny znajdujące się w pobliżu gniazd, mieszczących w sobie nieraz do 200 tych owadów, zamierają wszystkie, zarówno jak trawa, która staje się suchą i żółtą, tak jak w miejscach zniszczonych przez pędraki.

Podjadki tępić należy z wczesną wiosną, zanim się jeszcze rozmnożą. Najlepszym środkiem do tego jest wlanie nieco wody do nor czyli chodników wyrobionych przez nie, następnie parę kropel oliwy lub oleju skalnego, zmieszanego z olejem terpetynowym, a w końcu znowu trochę wody. Podjadek, wypłoszony tym sposobem ze swojej siedziby, wychodzi niezwłocz-

nie na wierzch i wkrótce ginie. Dobrze jest także wkopywać w ziemię wazonki równolegle z przejściem, czyli chodnikiem podjadka, tak, żeby przechodząc nim, mógł wpaść do przylegającego naczynia. W jesieni należy zakopywać w ogrodzie gnój koński, podjadki bowiem lubiąc bardzo ciepło, gromadzą się masami na te miejsca i mogą być tym sposobem z wielką łatwością tępione. Na łąkach trzeba wyszukiwać gniazda podjadków, których obecność zdradza się zniszczeniem roślinności, odgrzebywać je i tępić poczwarki. Czynność ta powinna być przeprowadzona zarówno i w ogrodach, gdzie gniazda podjadków mogą być łatwo dojrzane wskutek wytworzenia małych kopczyków.

Wszystkie tu przytoczone środki niszczenia zależą od energicznego i w stosownym czasie przeprowadzonego wykonania ich. Tym jedynie sposobem można zapobiedz zbytniemu rozszerzeniu się tej plagi.

Mała lodownia domowa. Na potrzeby spiżarni można sobie bardzo tanim kosztem urządzić domową lodownię w sposób następujący: Bierze się dwie beczki, z których jedna większa powinna być o 6 do 7 cali wyższą i o tyle w przecięciu szerszą, aniżeli druga beczka mniejsza. Na dnie większej beczki usypuje się pokład, złożony z warstwy proszku z węgla drzewnego, albo też z trocin, poczem wstawia się beczkę mniejszą, wypełnioną jak najściślej ubitym lodem. Następnie próżne miejsca pomiędzy ścianami beczek wypełnia się mocno ubijanym proszkiem z węgla drzewnego, albo też trocinami. Potem przykrywa się szczelnie obie beczki pokrywą, wysłaną trocinami, plewami lub sieczką, a z wierzchu zakrywa się ściśle wełnianą osłoną i wreszcie długą słomą lub podobnym materyałem. — Beczki takie zaopatrzone przy samem dnie otworami rurkowemi, aby można od czasu do czasu spuścić wodę, powstałą ze stopniałego lodu, ustawia się w miejscu chłodnem, na legarach, i owiązuje takowe dookoła słomą. Jeżeli używa się dużych beczek, to lód w nich można przechować przez kilka miesięcy na użytek spiżarni w porze letniej.

Chcąc zbadać ściany lub mury czy nie są wilgotne, daje się na nią cienką warstwę żelatyny. Jeżeli żeletyna ta pokurczy się, będzie dowodem, że ściana owa lub mur zawierają w sobie wilgoć.

Topliwość drzewa. Francuskiemu chemikowi i elektrotechnikowi E. Bizonard'owi miało się udać odkryć po długich i kosztownych próbach pewien sposób mechanicznego postępowania, przy którem można drzewo stopić i wylewać w formy, zupełnie tak samo jak metale, topiące się w pewnej temperaturze. Wyrobione w ten sposób na próby przedmioty — w pierwszym rzędzie czcionki drukarskie — nie podlegają żadnym zmianom pod wpływem ciepła, zimna lub wilgoci, nawet zachowują się nadzwyczaj opornie wobec ognia, przyjmują z łatwością różne farby i nie zmieniają się pod działaniem ługów alkalicznych, kwasów, tudzież terpentyny.

Znaczenie tego odkrycia dla przemysłu jest niezawodnie wielkiej doniosłości; zapewne nie jedna gałęź produkcyi wytwórczej ulegnie zmianie, nie jedno też nowe pole otworzy się dla ludzkiej działalności — ale stawiać horoskopy na przyszłość wobec wynalazku, będącego jeszcze w powiciu, nie uważamy za stosowne. Godzi się jeszcze zauważyć, że wszelkiego rodzaju drzewa mają się dawać topić i jednakowo są przydatne na wyroby lane, gdyż w masie powstałej po stopieniu znikają wszelkie cechy, które rozróżniają w naturze rodzaje drzew między sobą, i owszem jest to masa zupełnie jednakowej budowy chemicznej i fizycznej.

L. 3705.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa odbędzie się					Potrzeba na jeden rok obliczona wynosi				Poręczenie za artykuł				UWAGA:
dnia	w stacyi i urzędzie	dla stacyi dzierżawnej	na czas		owsa	siana	słomy na podściół	słomy do łóżek	owsa	siana	słomy na podściół	słomy do łóżek	
					ctr. metr.				złr. w. a.				
14 sierp.	w urzędzie c. i k. Magazynu wojsk. w Rzeszowie	Rzeszów	od 1 paździer. 1894	do 30 września 1895	—	7530	3560	600	—	1350	350	100	Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie: a) Większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, pojedyńczych osób i obrony krajowej. b) Potrzebę dla przemarszu (podług art. IV. A.), a zeszytu warunkowego z d. 21 czerwca r. 1894, jeżeli w ofercie nie będzie podana pewna ilość do oddania dla przemarszów. c) Dodatki jakiekolwiek do normalnej należytości dozwolone w czasie peryodu dzierżawy.
		Dębica			—	4010	1960	231	—	650	200	30	
		Głogów			—	1960	970	51	—	350	100	10	
16 sierp.		Kolbuszowa			—	2000	990	54	—	350	100	10	
		Sędziszów			—	1980	980	54	—	350	100	10	
		Trzęsówka			—	1970	970	54	—	350	100	10	

Przemyśl d. 23 czerwca 1894.

Z c. i k. Intendantury IX. Korpusu.

STATYSTYKA.

Wykaz wagi hektolitrowej i cen przeciętnych cetn. podw. pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, na targach miast zachodniej części Galicyi w miesiącu **maju.**

Miasto targowe	Pszenica			Żyto			Jęczmień			Owies		
	Waga hektol. w klg.	Cena cetnara podw.		Waga hektol. w klg.	Cena cetnara podw.		Waga hektol. w klg.	Cena cetnara podw.		Waga hektol. w klg.	Cena cetnara podw.	
		zł.	ct.		zł.	ct.		zł.	ct.		zł.	ct.
Andrychów .	77	7	83	66	6	55	65	6	66	44	6	85
Biała. . . .	—	—	—	64	6	50	66	5	50	44	7	90
Bochnia. . .	73	7	21	69	6	51	64	5	50	45	7	78
Brzesko. . .	75	6	71	68	4	88	60	4	96	50	6	78
Chrzanów . .	79	8	40	70	6	59	67	6	11	48	6	64
Dąbrowa . .	80	7	—	72	5	96	65	6	54	48	7	54
Dębica . . .	75	7	26	65	6	15	55	6	36	45	7	14
Gorlice . . .	79	8	39	73	6	51	68	6	32	49	7	29
Jasło	72	7	75	65	6	89	55	7	18	44	7	86
Kęty	—	—	—	67	6	26	61	6	—	43	7	—
Kolbuszowa .	78	7	42	76	6	44	68	6	50	49	7	30
Kraków . . .	77	7	69	69	6	49	65	5	45	45	7	28
Krosno . . .	75	7	31	67	6	60	60	6	46	41	7	65
Krzeszowice .	78	6	70	71	5	91	65	5	70	50	7	—
Mielec . . .	74	7	—	70	5	82	65	5	87	47	6	76
Myślenice . .	75	8	—	71	7	40	64	7	20	50	8	40
Oświęcim . .	75	7	50	65	6	50	60	6	—	40	7	—
Pilzno . . .	73	7	08	62	6	09	47	6	—	39	7	—
Ropczyce . .	77	7	30	65	6	35	60	5	80	50	6	40
Rzeszów . .	82	7	29	72	6	13	63	6	02	45	6	88
Stary Sącz .	70	8	29	65	7	40	55	7	27	43	7	77
Nowy Sącz .	74	8	25	65	7	—	56	7	65	45	9	63
Tarnobrzeg .	80	6	40	72	5	93	65	5	70	50	5	57
Tarnów. . .	76	7	52	72	6	42	68	6	43	52	7	40
Tuchów. . .	80	8	—	75	6	93	70	6	29	60	6	25
Wadowice . .	76	7	57	68	6	57	65	6	53	42	7	29
Wieliczka . .	70	7	40	67	6	30	60	6	25	50	7	46
Wojnicz. . .	78	7	69	71	6	34	67	6	72	48	8	33
Żmigród . .	70	8	29	65	7	15	69	5	25	43	6	33
Żywiec . . .	78	8	03	72	7	03	64	6	50	48	7	60

L. 50.229. **OBWIESZCZENIE.**

Wskutek zezwolenia wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 15 lipca 1893, l. 12.464, tegoroczne premiowanie koni z zaniechaniem zwykłego wiosennego i jesiennego premiowania, odbędzie się podczas specyalnej wystawy koni na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie, w czasie od 7 do 12 września 1894.

Premiowane będą:

I. Klacze w kraju chowane, a to:

1. Klacze rozpłodowe ze źrebiętami.
2. Młode klacze.
3. Źrebice.

II. Ogiery w kraju chowane.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

Kategorya I — 1)

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 200 złr.;
b) 14 nagród pieniężnych po 100 zł.;
c) 20 nagród pieniężnych po 50 złr.

Kategorya I — 2)

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 150 złr.;
b) 4 nagrody pieniężne po 100 złr.;
c) 21 nagród pieniężnych po 50 złr.

Kategorya I — 3)

a) dwie nagrody pieniężne po 100 złr;
b) 28 nagród pieniężnych po 50 złr.

Kategorya II.

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 500 złr.;
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 400 złr.;
c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 300 złr.

Nadto będzie rozdanych 40 medalów państwowych.

Dla premiowania klaczy (kategorya I — 1) 2) 3) obowiązują następujące

Warunki:

A) Klacze od piątego roku wyżej i bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winne być przedstawione ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi.

Źrebięta muszą być uznane za udatne, oraz należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo licencyonowanego ogiera prywatnego lub własnego.

B) Młode klacze, a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (des Gestütsschlages), ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub też ogiera własnego; klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Jednoroczne i dwuroczne źrebice muszą być przez posiadacza dobrze odchowane i rokować dalsze pomyślne rozwinięcie i wykształcenie, oraz zapowiadać, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed czasem oźrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku zeszłym premiowane, nie będą premiowane w roku bieżącym; natomiast cztero i pięcioletnie klacze premiowane w roku zeszłym, będą w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą w zupełności odpowiadać warunkom poszczególnionym w punkcie A).

E) Każdy właściciel premiowanej pieniężną nagrodą rządową klaczy lub źrebicy, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie żyła, w roku następnym właściwej komisyi na miejscu premiowania. W razie niedotrzymania przyrzeczenia

zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie to premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było — czy to ze względu na znaczną odległość, czy też z innego ważnego powodu, z wielkiemi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać c. k. Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo wystawione przez Zwierzchność gminną, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Lwów, 26 czerwca 1894.

Ogłoszenia.

Dla właścicieli zwierząt domowych. W czasie lata ukazują się wśród zwierząt domowych, szczególnie u trzody chlewnej, owiec i ptactwa domowego, częściej aniżeli w każdej innej porze roku, choroby zaraźliwe. Poleca się zatem używanie w tym czasie odpowiednich środków zapobiegających, jakiemi okazały się wypróbowane już od dawna i znane z dobrych skutków: **Kwizdy proszek odżywczy, Kwizdy proszek dla świń, Kwizdy proszek dla drobiu i Kwizdy proszek przeciw biegunce u owiec.** Jako skuteczny środek dezinfekcyjny do stajen, poleca się **Krezolin** (ulepszony Creolin), który wprowadzony został w handel przez firmę: **Franciszek Jan Kwizda w Korneuburgu.**

Od lat 30 w **stajniach dworskich**, w **większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany **do wzmocnienia przed i do odświeżenia po większem zmęczeniu**, przy **nadwerężeniach** i **zwichnięciach, sztywności żył** i t. p., uzdolnia konia do **nadzwyczajnej wytrwałości w ćwiczeniach.**

Kwizdy płyn odżywczy „Restitutionsfluid“
Woda do mycia koni. Cena 1 flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Do nabycia **w aptekach i drogueryach** austryacko-węgierskich.

GŁÓWNY SKŁAD
Franz. Joh. Kwizda
c. i k. austr. i król. rumuński dostawca dworski, aptekarz okręgowy
w **Korneuburgu** przy **Wiedniu.**

Uprasza się o zwracanie uwagi na powyższą markę ochronną i wyraźne żądanie

Kwizdy płynu odżywczego „Restitutionsfluid“.

Münzera kosy karpackie w pakietach pocztowych

(9-11)

prawdziwe tylko z tą marką ochronną

Składy fabryczne: **we Wiedniu i w Paryżu.**

Przodują w handlu całego świata przed wszystkiemi innemi swą **naręczną formą, lekkością, równomiernym hartem, sporą ciętością i niezrównaną trwałością ostrza.**

Zrobione te kosy z podwójnie czyszczonej stali srebrzystej, którą otrzymuje się za pomocą pławienia najszlachetniejszych kruszców, a której nieprześcigniona dobroć w tem właśnie polega, że posiada najwyższy stopień hartu a przytem daje się doskonale klepać.

Kosy z tej stali mają nieznacznie **wklęsłą powierzchnię, są tęgie, silnie naszpanowane i sprężyste.**

Ostrze kosy zaopatrzone jest ostrym w całej długości na włos **jednakowo cienkim i szerokim naklepkiem (4 mm)**, co według orzeczenia rzeczoznawców jest najpewniejszym dowodem, że kosa rzeczywiście jest **równomiernie hartowana i gibka.**

Jednorazowe wyklepanie wystarcza **na kilka dni;** ostrze zużywa się tak powoli i tak **nieznacznie**, że raz brusikiem zaprawiwszy kosę, można kosić nią 100—130 kroków chociażby najtwardsze zielska górskie i chwasty albo najgęstsze psianki.

Wskutek tych oto zalet **kosy karpackie Münzera** działają w trójnasób tyle, co pierwsza lepsza kosa bądź krajowego bądź zagranicznego wyrobu. Z taką kosą w ręku oszczędza gospodarz nietylko na groszu, ale też na czasie i zdrowiu.

Kosy karpackie Münzera można brać odrazu na **toczydło,** a wówczas ich już nawet klepać nie trzeba; nie wyszczerbiając się, przecinają blachę i zapewniają kosarzowi **zwycięstwo przy każdem koszeniu na wyścigi.**

Każda nasza kosa bez różnicy posiada wszystkie zalety, jakieśmy tu nadmienili, za co jak najsumienniej ręczymy.

Kos dostarczamy w odpowiedniej formie krajowej i w dowolnej długości po następujących cenach:

Długość całej kosy	60	65	70	75	80	85	90	95	100	105	Cm.
Cena jednej kosy	1·—	1·05	1·10	1·20	1·30	1·40	1·50	1·65	1·80	2·—	złr. w. a.
Na 5 kg. idzie	*14*	*13*	*11*	*10*	*9*	*8*	*7*	*6*	*6*	*5*	sztuk

1 brusik karpacki do ostrzenia 15 ct., — 1 młotek do klepania 1 złr.

Kosy wysyłamy natychmiast **odwrotną pocztą** tylko za **poprzedniem uiszczeniem** należytości lub też za **pobraniem pocztowem** (Nachnahme). Porto opłacamy sami, licząc sobie za to przy posyłkach nie przechodzących **5 kg. wagi** tylko **30 ct.** Przy zakupnie **10 kos** liczymy sobie tylko **15 ct.**, a przy odbiorze **20 kos** ponosimy **wszystkie koszta przewozu sami. Korespondencyę prowadzimy we wszystkich językach.**

Gdy zamawia u nas kosy więcej gospodarzy razem, nalepiamy na każdej kosie karteczkę z nazwiskiem tego, dla kogo kosa przeznaczona.

Münzer i Spółka we Wiedniu.

Kółkom rolniczym opuszcza się rabat!

Ostrzeżenie przeciw oszustwom!

Szumne anonsy i cyrkularze nadchodzą codziennie do urzędów gminnych, obszarów dworskich i t. p. o **kosach** od rozmaitych żydowskich handlarzy.

Niżej podpisana Firma poczuwa się do obowiązku ostrzedz Szan. P. T. Panów Rolników i Gospodarzy przed podobnymi wykpi-groszami, ~~którzy kosy blaszane wartości 30 do 40 cent.~~ **za kosy stalowe sprzedają.**

KOSY NIEZRÓWNANEJ DOBROCI!

Odznaczone na wystawach światowych medalami zasługi w Wiedniu 1845 r., w Lincu 1847 r., w Nowym Yorku 1854 r., w Londynie 1852 r. Nagroda państwowa r. 1888.

J. Michnik w Bochni.

Główny skład wysyłkowy kos gospodarskich ze specyalnej stali c. k. uprzyw. fabryki.

Od paru lat egzystuje w Galicyi kilka żydowskich przedsiębiorstw z kosami, które **liche gatunki wychwalają** i po wysokich cenach za najlepsze sprzedają.

Aby zapobiedz podobnemu postępowaniu ze strony powyżej wymienionych handlarzy, postanowiła pierszorzędna fabryka kos **urządzić wyłączny skład swoich wyrobów dla Galicyi i Bukowiny** u firmy **chrześcijańskiej** niżej podpisanego.

Kosy c. k. uprzywilejowanej fabryki są **ze specyalnej stali** a dla uniknięcia fałszerstw zaopatrzone są oprócz marki fabrycznej **„Brzytwa“** marką ochronną przedstawiającą **„kosyniera“** prawnie zastrzeżoną.

Zapewniając uczciwą obsługę, spodziewam się uzyskać **pierwszeństwo** przy zamówieniach na kosy,

Marka ochronna.



jestem zaś przekonany, że kto raz kosę **z marką ochronną „kosynier“ nabędzie, innej nigdy nie kupi.**

CENNIK.

Numer	6.	6½.	7.	7½.	8.	9.
Długość	60 cm.	65 cm.	70 cm.	75 cm.	80 cm.	90 cm.
Sztuka po	100 ct.	105 ct.	115 ct.	125 ct.	135 ct.	145 ct.

1 osełka czyli kamień do ostrzenia zastosowana do jakości materyału z jakiego kosa jest sporządzoną **kosztuje 15, 18, 20 ct.**

Przy zamówieniu **10 sztuk dodaje się 1 kosę bezpłatnie jako rabat.**

Na 1 pakiet pocztowy wchodzi 10 do 12 sztuk kos, porto wynosi zatem **od 1 kosy 3 ct.**

UWAGA. Kosy z c. k. uprzywilejowanej fabryki są sporządzone **ze znanej w świecie specyalnej stali,** dlatego **rdza ich się nie chwyci,** a pomimo iż są twarde, **są elastyczne i nie do złamania.** Kosa ta raz naostrzona wytrzymuje długo, tnie **jak brzytwa** nawet najtwardsze górskie trawy, jest **lekka,** kosi wybornie, nie męcząc kosarza.

Powtarzam: Kto raz kosę z marką ochronną **„Kosynier“** nabędzie, **innej nigdy** nie kupi.

Że kosa z marką ochronną **„Kosynier“** wkrótce wszystkie inne wyroby z kraju wyruguje, dowodzi ta okoliczność, że mimo tego, że sezon dopiero co się rozpoczął, wysłałem już wielką ilość kós i zewsząd otrzymuję podziękowania i powtórne zamówienia.

W interesie własnym Szan. P. T. rolników i Gospodarzy upraszam o nadesłanie mi ogłoszeń i cyrkularzy żydowskich, aby podobnym oszustwom przez wdrożenie kroków sądowych tamę położyć można. (6-8)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 17/7			Tarnów z dnia 13/7			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 17/7		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	7·05	7·75	—·—	6·75	7·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·—	7·95	—·—
Zyto	6·—	6·20	—·—	6·10	6·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·15	5·70	—·—
Jęczmień	4·95	5·25	—·—	6·15	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	5·75	—·—
Owies	7·—	7·34	—·—	6·50	6·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·05	7·25	—·—
Groch	9·—	11·—	—·—	7·50	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·—	12·50	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	6·15	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	3·75	4·75	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9·25	9·75	—·—
Tatarka	6·—	8·—	—·—	6·75	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·50	8·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·—	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·25	11·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6·50	7·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·30	5·40	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10·50	11·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel . za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	za 50	klg.	120·0	160·0	czeski
Koniczyna n. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·40	1·80	—·—	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·10	4·—	—·—
Siano z koniczyny	2·30	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·80	3·70	—·—
Słoma	1·80	2·—	—·—	1·60	1·70	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·50	2·80	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	2·20	2·40	za 100	klg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	60·—	79·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	17·80	18·—	—·—
Masło	0·75	0·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.